

DRWĘCA

z dodatkami: „Oplekun Młodzieży”, „Nasz Przyjaciel” i „Rolnik”

„Drwęca” wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przepisła wynosi dla abonamentów 1,20 zł a dla dostawców 1,50 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, a dozwolaczem 5,25 zł. Drukowane są ogłoszenia do wysokości 1000 znaków.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 20 gr, na stronie 3-linowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia nagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowe Miasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca” Nowe Miasto-Pomorz.

Rok IX.

No wemiasto Pomorze, Czwartek, dnia 19 września 1929.

Nr 110

Co pisze prasa niemiecka o nastrojach i tendencjach, istniejących w łonie obozu rządowego w Polsce.

Prasa polska na skutek częstych konfiskat, dokonywanych na podstawie osławionego dekretu prasowego, nie wszystkim pisać może o naszych wewnętrznych stosunkach, zwłaszcza, o ile one odnoszą się do rządu, coby chciała. Za to tem swobodniej i obficie o nich rozpisuje się prasa zagraniczna. I nie od rzeczy będzie, że dla informowania Czytelników podamy niektóre z tych głosów, jako charakterystyczne dla poglądów z tej strony na stosunki w łonie obozu rządowego czyli sanacyjnego oraz na dążenia tegoż szukania dróg wyjścia z tej tak nader trudnej sytuacji, w której się obecnie znalazł. Swego czasu podaliśmy we formie pogłoski wiadomość, że marsz. Piłsudski zamierza wycofać się z rządu. O tej sprawie pisała niedawno temu „Frankfurter Zeitung”, co następuje:

„Uchodzi za pewne ustąpienie premiera Świtalskiego, jakoby z tego powodu, że marsz. Piłsudski zgorzchny jest pobytom premiera w Biarritz, podczas, gdy on sam, będąc ciężko chorym i potrzebując wypoczynku, zadawała się skromną krajową miejscowością kuracyjną. Dziennik zaznacza, że już na zjeździe legionistów okazały się niemożliwe do usunięcia przeciwności w łonie grupy pułkowników, a więc od objęcia prezesury gabinetu przez dr. Świtalskiego postępuje wciąż naprzód proces rozbicia tak w grupie pułkowników, jak i w łonie Bloku Bezpartyjnego.

Stała się obecnie głośna kandydatura Sosnkowskiego w walce zakulisowej o następstwo po marsz. Piłsudskim, z której to walki przed czterema miesiącami wyszedł zwycięsko dr. Świtalski.

Istnieją dwie alternatywy: Piłsudski lub Sejm — i odnosi się wrażenie, jakoby Marszałek chciał złożyć broń. Wówczas nie wszedłby on w skład gabinetu, a zatrzymałby tylko inspektorat Główny.

Dalej zaznacza dziennik, że w polityce zagranicznej może stanąć przy boku Marszałka A. Skrzyński, o ile Marszałek pójdzie na pewne ustępstwa wobec Sejmu.

Z tego wszystkiego — pisze dziennik — wynika jasno, że rządy grupy pułkowników mają się ku końcowi i że do władzy dojdą ludzie, którzy uzgodnią współpracę z parlamentem“.

„Berliner Tageblatt“ zaś z dn. 5 b. m. zamieścił obszerną depezę swego korespondenta warszawskiego, p. t. „Walka o władzę w Warszawie. — Intrzygi przeciwko rządowi Świtalskiego. — Generałowie przeciwko pułkownikom“.

Korespondent twierdzi, że pogłoski o bliskim ustąpieniu premiera Świtalskiego nie milkną. Piłsudczyzna wyrosła w atmosferze konspiracji, to też walka o ponowną rekonstrukcję gabinetu znowu prowadzona jest za kulisami. Pewną jest jednak rzeczą, że w bloku rządowym znowu zaznacza się silne wrażenie i że przeciwko grupie pułkowników występują obecnie wszystkie inne grupy bloku rządowego.

Rządowi Świtalskiego — stwierdza korespondent — czyniony jest przedewszystkiem zarzut, że jego „silna ręka“ kieruje się mniej przeciwko opozycji, niż przeciwko konkurentom we własnym obozie, i że energia pułkowników ogranicza się do tego, aby własnych sojuszników partyjnych usuwać z jaknajwiększej ilości wpływowych stanowisk. Poza tem podkreśla się, że p. Świtalski najzupełniej zawiódł wobec coraz cięższego położenia gospodarczego.

Wśród wiru intrzyg, mających obecnie miejsce w obozie Piłsudskiego, zarysowują się cztery główne grupy: 1) grupa pułkowników, która jest u steru, 2) grupa Kościalskiego i Bartla, która została zupełnie usunięta w cień przez pułkowników 3) grupa Moraczewskiego, czyli socjaliści rządowi (B. B. S.) i 4) konserwatyści z ks. Januszem Radziwiłłem i prof. Krzyżanowskim na czele.

Do tego dochodzą jeszcze przeciwności w najwyższych sferach wojskowych. Rzecz można określić w ten sposób, że pułkownikom przeciwstawiają się usunięci w cień generałowie. Z jednej strony jest tu dawny przeciwnik pułkowników, generał Sosnkowski, z drugiej zaś generał Rydz-Śmigły, który dotychczas ich popierał; nie znaczy to oczywiście, aby Rydz-Śmigły i Sosnkowski sami byli zgodni między sobą. Również w Prezydencie Rzeczypospolitej, który jest przeciwnikiem polityki „łamania kości“, pułkownicy nie mają zbyt wielu zwolenników. Blisko Prezydenta stoją generał Sosnkowski i minister handlu Kwiatkowski, którzy sympatyzują z konserwatystami. Kwiatkowski utrzymuje bliższe stosunki z odłamem wielkich przemysłowców, a Sosnkowski z wielkimi właścicielami ziemskimi“.

W ten sposób charakteryzuje prasa niemiecka, panujące w łonie naszego obozu rządowego. Ile w tych opisach prawdy, trudno dościsnąć. W każdym razie to pewna, że stosunki te znalazły się znów w krytycznym stadium i zmuszą odośne czynniki do powzięcia jakiejś stanowczej decyzji.

Większość stronnictw sejmowych nie przyjęła zaproszenia na konferencję z rządem.

Jakie to mieć będzie następstwa?

Warszawa, 14. 9. W ciągu ostatnich godzin zaszły na terenie Sejmu doniosłe fakty, które w następstwach swoich doprowadzić mogą do wyjaśnienia sytuacji wewnętrznej w Polsce.

Propozycja premiera.

Jak wiadomo, po powrocie premiera Świtalskiego z Druskienuk, rząd zaproponował za pośrednictwem marsz. Daszyńskiego odbycie konferencji między przedstawicielami rządu i kierownikami stronnictw dla ustalenia metod dyskusji budżetowej. W konferencji miał wziąć udział marsz. Piłsudski.

Odpowiedź Stronnictwa Narodowego.

Pierwszem stronnictwem, które dało wyraźną odpowiedź odmowną, było Stronnictwo Narodowe.

Stano wisko P. P. S.

W piątek, 13 września, po długich naradach i ostrej walce między „oportunistami“ i zwolennikami „rozgrywki“, PPS powzięła bardzo ostrą rezolucję, zapowiadającą wniesienie wniosku o votum nieufności dla rządu.

Wreszcie wczoraj w południe zebrał się przewodniczący sześciu klubów lewicowo-centrowych na wspólną naradę. Na naradę tę przybyli posłowie: Dąbski (Stron. Chłop.), Woźnicki (Wyzwolenie), Niedziałkowski (PPS), Chaciński (Ch. D.), Dębski (Piast), Chądzyński (N. P. R.).

Obrazy były długie i gorące. Dopiero o godz. 4 po południu wśród dziennikarzy, oczekujących w Sejmie na rezultat narad, rozeszła się wiadomość, że rezolucja już jest gotowa.

Deklaracja lewicy i centrum.

Rzeczywiście po godz. 4 po zakończeniu obrad posłowie Niedziałkowski i Woźnicki wręczyli marsz.

Daszyńskiemu następującą rezolucję:

„W odpowiedzi na zakomunikowaną przez Pana Marszałka Sejmu inicjatywę rządu, dotyczącą omówienia sposobu prowadzenia prac budżetowych, stronnictwa podpisane proszą Pana Marszałka Sejmu, aby zechciał przedstawić rządowi potrzebę przyspieszenia zwołania sesji sejmowej oraz omówił z rządem, imieniem Sejmu, wszystkie szczegóły, dotyczące się usprawnienia prac budżetowych, zarówno ze strony Sejmu, jak i rządu.

Stronnictwa stwierdzają, że po zamknięciu sesji sejmowej jedynym organem, uprawnionym do reprezentowania Sejmu, jest jego prezydium z marszałkiem na czele. Podpisy: Związek Parlamentarny Polskich Socjalistów, Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie, Piast, Chrześcijańska Demokracja i N. P. R.“.

Rezolucja wywarła wielkie wrażenie. Mimo łagodnej formy zawiera ona zdecydowanie odmowną odpowiedź, co świadczy o tem, że w stronnictwach lewicowo-centrowych zwyciężyły żywioły opozycyjne.

Marsz. Daszyński u premiera.

Wywiązując się z włożonego na siebie zadania, marsz. Daszyński, złożył około godz. 5-ej wizytę p. premierowi Świtalskiemu i zawiadomił go o decyzji stronnictw sejmowych. Wizyta, jak słyhać, miała charakter czysto oficjalny i trwała nie całe pół godziny.

Z kół, zbliżonych do marsz. Daszyńskiego, dochodzą wiadomości, iż nie jest rzeczą wykluczoną, że w najbliższych dniach odbędzie się narada przedstawicieli rządu i prezydium Sejmu dla ustalenia pewnych spraw, związanych ze zwołaniem parlamentu i dyskusją budżetową.

Pozytywną odpowiedź na zaproszenie rządu dały dotychczas tylko trzy ugrupowania sejmowe, mianowicie BB, BBS i klub niemiecki.

Stanowisko stronnictw w cyfrach.

W świetle cyfr sprawa projektowanej konferencji przedstawia się następująco:

Odmownie odpowiedziały na zaproszenie rządu: Stronnictwo Narodowe, Ch. D., Piast, PPS, Stronnictwo Chłopskie, NPR, Wyzwolenie, czyli razem około 200 posłów.

Przyjęły zaproszenie rządu: BB, BBS i niemcy, czyli razem około 150 posłów.

Nie dały dotychczas odpowiedzi kluby mniejszościowe, czyli około 100 posłów.

Dwie możliwości.

Jakie następstwa będą miały fakty, które w ciągu ostatnich dwu dni zaszły na terenie Sejmu? Istnieją zasadniczo dwie możliwości:

1. Albo opozycja wytrwa konsekwentnie na swem zdecydowanym stanowisku i wtedy rząd będzie zmuszony do przerwania dotychczasowej niezdecydowanej polityki i obrania jakiegoś wyraźnego kierunku (zmiana konstytucji, choćby wbrew Sejmowi, czy też powrót do respektowania w pełni systemu parlamentarnego):

2. Albo nastąpią jakieś zmiany personalne (np. ustąpienie znenawidzonego przez PPS ministra Prystora), które skłonią lewicę raz jeszcze do wycofania się z wojowniczej opozycji i powrotu do metod lawirowania.

Wystąpienie politycznej najbliższe tygodnie.

Konferencja przedstawicieli stronnictw z rządem - nie doszła do skutku.

Wszyscy czekają, co powie rząd.

Warszawa. W sytuacji, wytworzonej sobotnią uchwałą lewicy i centrum i konferencją pomiędzy marszałkiem Sejmu i szefem rządu, nie zaszły dotąd żadne zmiany.

Dopiero za powrotem marsz. Piłsudskiego w sobotę oczekiwać można zajęcia stanowiska ze strony rządu, wobec znanej deklaracji lewicy i centrum, odrzucającej propozycję odbycia wspólnej konferencji rządu z przedstawicielami stronnictw.

Konferencja rządu z przedstawicielami Sejmu, zamierzona pierwotnie na dzień 16 bm., nie doszła oczywiście do skutku, z powodu stanowiska, jakie zajęły stronnictwa sejmowe. Mimo to dziś rano przybył do Warszawy prezes Zjednoczenia niemieckiego, pos. Nauman, który, zawiadomiony o odbyć się mającej konferencji, oświadczył, że udział w niej weźmie.

Sprawa zwołania Sejmu

zdecydowana będzie w rozmowach marsz. Daszyńskiego z Rządem.

Warszawa. Najbliższe dni rozstrzygną, kiedy będzie zwołany sejm, ewentualnie nadzwyczajna sesja Sejmu.

O ile w ewentualnych rozmowach p. marszałek Daszyński nie otrzyma zapewnienia, że Rząd zwoła

Sejm z początkiem nadchodzącego października, rozpoczęta będzie natychmiastowa akcja dla zebrania podpisów pod pismem do p. Prezydenta o zwołanie nadzwyczajnej sesji Sejmu.

Szkolnictwo polskie w niebezpieczeństwie.

Zamykanie szkół w Małopolsce Wschodniej.

Lwów. Dzienniki lwowskie donoszą, że Min. Oświaty przyznało na rok szkolny 1929/30 prawa publiczności 5-ciu prywatnym gimnazjom ukraińskim, w tym jednemu żeńskiemu we Lwowie.

Równocześnie ministerstwo odebrało całkowicie prawa publiczności jedynym dwóm polskim gimnazjom męskim prywatnym we Lwowie, cieszącym się najlepszą opinią, zarówno wśród publiczności, jak i w sferach pedagogicznych, zaś wszystkim polskim gimnazjom żeńskim we Lwowie, z wyjątkiem dwóch, udzieliło ograniczonych praw publiczności.

Macoże traktowanie przez Min. Oświaty polskiego szkolnictwa we Lwowie budzi w społeczeństwie powszechne rozgoryczenie. Od czasu, kiedy w kuratorjum lwowskim objął rządy p. Pytlakowski, pozostający pod bezpośrednią dyktando słynnej p. Jaworskiej — szkolnictwo polskie prawie z każdym rokiem traci swoją dotychczasową siłę.

Podkreślić należy, że p. Pytlakowski, będąc kuratorem w okręgu lubelskim, również propagował ideę rutenizowania szkół na Podlasiu i Chełmszczy-

żnie drogą tajnych okólników, które swego czasu zostały omówione przez „Głos Lubelski“.

Gwałtowna demonstracja rodziców w kuratorjum lwowskim.

Dlaczego się utrudnia i uniemożliwia naukę dzieciom?

Lwów. W gmachu kuratorjum szkolnego we Lwowie urządzono spontaniczną tłumną demonstrację rodziców przeciwko zarządzeniu Ministerstwa Oświaty, znoszącemu pewne klasy w niektórych lwowskich szkołach powszechnych. W korytarzach kuratorjum zgromadziło się równocześnie kilkaset osób, domagając się przywrócenia zniesionych klas, albowiem obecnie dzieci, zamieszkałe w innych dzielnicach, zmuszone są chodzić do szkół, leżących na przeciwnym końcu miasta. W budynku kuratorjum w związku z tem zdarzyło się kilka przykrych incydentów, gdyż rodzice uczniów interwenjowali u inspektorów, występując niejednokrotnie gwałtownie.

Wykrycie zamachowców ukraińskich we Lwowie.

Ujęto 12 młodych Ukraińców, członków U. O. W.

Lwów. Po tygodniowych dochodzeniach udało się w dniu wczorajszym władzom bezpieczeństwa wykryć i złapać większą część zamachowców, którzy tydzień temu spowodowali wybuch bomb na Targach Wschodnich oraz na dworcu głównym. Policja, dowiedziawszy się przypadkowo, że zamachowcy zebraли się wieczorem w jednym z domów koło cmentarza Łyczakowskiego, z wielką ostrożnością otoczyła ten dom i wtargnęła doń. Aresztowano 12 młodych Ukraińców i rozpoczęto badania, w trakcie których z całą stanowczością stwierdzono, że wszyscy oni należą do Ukraińskiej Organizacji Wojskowej i brali udział w zamachu bombowym na Targi Wschodnie.

Największą rolę w zamachach odegrał student ukraiński Rsił Kirylus, którego wczoraj z całą grupą zatrzymano. Złapano także osobnika, który oddał walizkę z bombami na przechowanie na Targach Wschodnich oraz tego, który podobną walizkę z bombami zostawił na dworcu kolejowym. U aresztowanych znaleziono bardzo kompromitujące papiery, świadczące najwyraźniej o ich przynależności do U. O. W., jak i organizowaniu zamachu. Zatrzymani zamachowcy płaczą się w zeznaniach, co tem więcej ich obciąża. Wykrycie uczestników zamachu wywołało wielkie wrażenie w całym Lwowie.

Bezczelność bolszewicka.

Okręty sowieckie manewrują na polskich wodach bez proszenia o zezwolenie.

Gdynia. Flota bałtycka Z. S. S. R., w składzie 2-eh okrętów linjowych, 1 lekkiego krążownika i 6 kontrtorpedowców, po złożeniu wizyt w portach niemieckich, odbyła demonstracyjne ćwiczenia na wodach Rzplitej Polskiej, bez uprzedniego proszenia o zezwolenie.

Według wiadomości, otrzymanych z Gdyni, manewry odbyły się w sposób następujący: dnia 9 bm. około godz. 9-tej wieczorem zauważono na Helu ożywioną sygnalizację reflektorami w odległości około 15 mil, a następnie skoncentrowanie światła wszystkich reflektorów na półwyspie helskim.

W dniu 10 bm. około godz. 8 rano, cała wymieniona wyżej flota przeszła równoległe do półwyspu Hel w odległości około 2 mil morskich (co jest naruszeniem wód terytorjalnych) i minęła o g. 8.30 cypl Helu, zachowując tę samą odległość od brzegu i wchodząc do zatoki gdańskiej w kierunku Gdyni. Po wykonaniu kilkunastu ewolucyj bojowych, flota sowiecka skierowała się na północny wschód. Tego samego dnia wieczorem zauważono ponownie z Helu ożywioną sygnalizację okrętów sowieckich.

Wpłynięcie floty bolszewickiej do zatoki Gdań-

skiej w odległość 2 mil od naszego wybrzeża jest demonstracyjnym naruszeniem wód terytorjalnych Polski. Chociaż bolszewicy mogą tłumaczyć swój krok tem, że parlament Rzeczypospolitej jeszcze dotychczas nie uchwalił granic naszych wód terytorjalnych, to jednak demonstracja ta winna spowodować stanowcze wystąpienie naszego rządu do władz bolszewickich z żądaniem szczegółowych wyjaśnień.

Pogwałcenie naszych wód terytorjalnych przez Sowiety jest groźnym ostrzeżeniem dla całego społeczeństwa polskiego, które powinno współdziałać z rządem przy budowie potężnej floty wojennej dla obrony naszych wybrzeży i portu w Gdyni. Nie możemy skąpić ofiar na silną flotę wojenną, gdyż tylko ona może dać gwarancję bezpieczeństwa odradzającej się potęgi polskiej na morzu.

Śląsk dał już pieniądze na zakup 2 okrętów.

Warszawa. Wojewoda śląski wyasygnował już środki, przeznaczone na zakupno 2 statków, o jakie województwo śląskie powiększyło naszą flotę handlową. Zakupiony zostanie 1 statek o pojemności 1200 tonn, a drugi o pojemności 7000 tonn.

POTWORY LUDZKIE.

POWIĘŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

— Widzę to i obawiam się, że spowodujesz jakie nieszczęście! Nie zważasz wcale na twego konia — publiczność zaczyna już patrzeć na nas niechętnie. Daj mi leżce — wtedy będziesz mógł się spokojnie wpatrywać w twój ideał!

Panowie zmienili miejsca i gdy karetka około szóstej wyjechała z lasku, podążył za nią także gig barona. W bliskości ambasady angielskiej stanął powóz Hiszpanów; służący otworzył drzwiczki i obie dwie panie, po serdecznym pożegnaniu się ze starcem i młodą dziewczyną, wysiadły. Ekwipaż pojechał dalej — za nim naturalnie gig barona.

Przed hotelem Alby, na ulicy „Alma“, zatrzymał się nareszcie. A więc nieznanymi mieszkali w hotelu!

Na stopniu ukazała się na chwilę drobna nóżka dziewczęcia — potem znikło wszystko jak widzenie w przedśmionku wspaniałego hotelu.

— Janie — rzekł baron do służącego, siedzącego za nim, — biegnij i zapytaj portjera, jak się

nazywa ten pan, który teraz właśnie wszedł do hallu i skąd tu przybył!

— Natychmiast!

Jan zsunął się z gigu i po kilku minutach wrócił z pożądaną wiadomością.

— Ten pan nazywa się markiz de Carvallo i jest stryjem młodej pani, z którą przyjechał. Bratanek jego nazywa się Irena de Carvallo!

— Są to Hiszpanie?

— Nie! Przybyli tu z Brazylii!

— Od kiedy są w Paryżu?

— Od tygodnia!

— I jest ich tylko dwoje?

— W hotelu, tak często bywa u nich jakiś młody pan, — opowiadał Jan doświadczenie.

— Zapewne ów brunet, — pomyślał Fryderyk, głośno zaś dodał: — Może krewny tego pana?

— Siostrzeniec jego żony, a zatem daleki krewny panny Carvallo!

— Kuzyn, — szepnął baron niezadowolony. I zdów doznał nieprzyjemnego uczucia, tak, jak poprzednio w lasku na widok owego bruneta.

— Bywa tu prawie codziennie, — mówił Jan. Znał dalej on dobrze swego pana i wypytywał portjera o wszystkie szczegóły.

— Jest markiz bogaty?

Od 15-go bm.

przyjmują listowi zamówienia na

„D R W Ę C Ę“

na IV. kwartał, t. j. na październik, listopad i grudzień lub tylko na miesiąc październik.

WIADOMOSCI.

Nowem iasto, dnia 18 września 1929 r.

Kalendarzyk, 18 września, Środa, † Suchy dzień, Józefa w. 19 września, Czwartek, Januariusza b. Wschód słońca g. 5 — 41 m. Zachód słońca g. 18 — 5 m. Wschód księżycy g. 18 — 37 m. Zachód księżycy g. 5 — 49 m.

Powinność wojskowa.

W najbliższym czasie rozpocznie się rozsyłanie kart powołania poborowym rocznika 1908, uznanym za zdolnych do służby wojskowej podczas ostatniego poboru i którzy wcieleni będą w pierwszym „turnusie“. Drugi „turnus“ powołany będzie na wiosnę r. 1930. Zaliczeni do służby wojskowo-administracyjnej i do lotnictwa, będą powołani przed innymi, inni wcieleni będą w ciągu października. Powołani będą do zwykłej służby wojskowej ci z kategorii A, którzy podczas przeglądu okazali się zdrowymi bez zastrzeżeń. Nie jest jednak wyłączone, że posiadający tak zwane lekkie paragrafy również będą częściowo teraz wcieleni. Poza tem wcieleni będą poborowi rocznika 1906, którzy 2 razy otrzymali kategorię B, a podczas ostatniego poboru uznani byli za zdolnych do służby, jako też urodzeni w roku 1907, jeśli nie uzyskali dalszego odroczenia.

Z miasta i powiatu.

Dokształcająca Szkoła Zawodowa.

Lubawa. Według nowego planu lekcyjnego, winni uczęszczać uczniowie:

Klasy I. A	w poniedziałek od godziny 5,15 po południu,	we wtorek „ „ 5,15 „ „
	w środę „ „ 6,15 „ „	w piątek „ „ 6,15 „ „
Klasy I. B	w poniedziałek od godziny 5,15 po południu,	we wtorek „ „ 4,30 „ „
	w czwartek „ „ 5,15 „ „	w piątek „ „ 5,15 „ „
Klasy II. A	w wtorek od godziny 5,15 po południu,	w czwartek „ „ 4,30 „ „
	w piątek „ „ 5,15 „ „	
Klasy II. III. C (nierysowników)	w wtorek od godziny 5,15 po południu,	w środę „ „ 5,15 „ „
	w czwartek „ „ 4,30 „ „	
Klasy III. A (rysowników)	w poniedziałek od godziny 5,15 po południu,	we wtorek „ „ 4,30 „ „
	w piątek „ „ 5,15 „ „	

(—) Murawski, kier. szkoły.

Z targu.

w Lubawa. Targ dnia 16 bm. był dosyć ożywiony, rynek prawie zapelniony wozami. Za ft. masła płacono 2,00—2,40, mdl. jaj 2,00—2,50, kury i kaczki od 3,00—6,00, kurczaki od 1,00—2,00 za szt., etr. żyta 11—12 zł. Jarzyn i warzywa różnego rodzaju dostarczono dużą ilość, a płacono średnie ceny. Również dowieziono dosyć dużą ilość trzody chlewnej. Za świnie płacono od 100—115 zł za etr. żywej wagi, za parkę prosiąt od 80—120 zł.

Nieszczęśliwy wypadek przy rznieniu sieczi.

w Mortęgi. Dnia 13 bm. w godzinach rannych 20-letni syn rolnika Wł. Ewertowskiego z Mortąg w czasie rznienia sieczi w stodole, przy pomocy poruszania manęży kołmi, w pewnej chwili, gdy konie się spłoszyły, został poturbowany kołem w bok i plecy. Wezwany lekarz, po zbadaniu i zaopatrzeniu orzekł, że żadne przykre następstwa nie są przewidziane. Wina, jak stwierdzono, ponosi sam pokaleczony.

— Zdaje się. Zajmują część pierwszego piętra — kilkanaście pokoi!

— Dosyć, dziękuję ci, — rzekł Fryderyk.

Jan zajął znowu swoje miejsce i koń ruszył. Gdy skręcili na boczną ulicę, ujrzeli znowu owego kuzyna, zmierzającego do hotelu „Alba“. Fryderyk zacisnął pięści i zaklął po cichu.

ROZDZIAŁ TRZECI.

Baron Fryderyk Barne zajmował wytworne mieszkanie na bulwarze Hausmana, ale mało w niem przebywał, spędzając większą część dnia na wizytach i w wykwiutnych restauracjach. Służba jego składała się z Jana, kamerdynera, młodszego służącego Franciszka, stangreta i chłopca stajennego. W stajni znajdowały się dwa konie powozowe i jeden wierzchowiec. Kłopotów nie znał żadnych, życie uśmiechało mu się, a ponieważ był dobrym, miłym i pieniądze pełnymi rzucał rękami, przeto każdy go lubił. Codziennie wymyślał nowe zabawy i nowe rozrywki i nie mógł żyć bez licznego, wesolego towarzystwa. Wieczorem nigdy prawie nie wracał do domu, to też służba niezmiernie była dziś zdumiona na widok pana, powożącego własnoręcznie. A zdziwienie to zwiększyło się jeszcze, gdy Jan oznajmił w przedpokoju, że baron dziś zje sam kolację w domu. (C. d. n.)

Dziesięć Miłości obch

Nowcentego a 22 wrześni wyrestau założenia a Paulo. i okolicy, poparło. i wykazy a Paulo Ochronka wie i wid się z naj Obywatu Czytelnik chodu je

Nowdowemu i w „dniu l

Lekar poci

Nowi rzał poci posiadane snia 1929 24 wrześn miejskiej. Winni na podsta VIII. 27 r. tygodni l i grzywny P. P. S bem w gr Nowe

W sp pows

Nowe wszechny chójkiekie wrześniu i powszechn październi szkołach i 1-go lipca Nowe

„Unja“ (C

Nowe „Sparta“ 2 w stosunk Wynik „Unja atak co ci „Sparta“ 2 drużyna n Linja nie istniał w tej lini na zadną Nawet strzałów n Dwa były ani szaniu poc można był W pier przerwy n Atak prze konsternac nie mogli Efekt z potowy l rza usadov Tej lat poprzednie pokazał, to trzymał łatwa do o Przez Ciała g miejscowej Publicznos

w Waw w czasie n o 1—4 lat stało mu ręcznej tor pada na „o wykryje, ki

v Rak wających s w czasie kl botnicy z n bowali swy zadając im burd nie m

x Harl rów, o czeni den wypadu lubawskiego dnia 17-go niewymłóc miócearki, z siew. Ofiar ubezpieczon Żywiolowi wszelki ratu że tylko bra czyną pożar

Za o Jegli niejakich B

Dziesięciolecie Nowomiejskiego Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo oraz obchód otwarcia nowo wyrestaurowanej Ochronki.

Nowomiasto. Towarzystwo Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Nowemnieście urządziło w niedzielę, dnia 22 września r. b. w hali gimnastycznej obchód otwarcia nowo wyrestaurowanej Ochronki, połączone z uroczystością 10-lecia założenia Towarzystwa Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Apelujemy gorąco do Szan. Obywatelstwa miasta i okolicy, by obchód ten wszechstronnie życzliwie i wydatnie poparło. Nie ma chyba potrzeby specjalnego uwidaczniania i wykazywania, czym jest Towarzystwo św. Wincentego a Paulo dla kojenia wszelkiej nędzy i biedy i czym jest Ochronka dla naszej dziatwy — bo przecież to każdy sam wie i widzi. To też nie wstępimy zgola, że obchód ten spotka się z najwyższą życzliwością i wydatnym poparciem całego Obywatelstwa. Po szczegóły obchodu przesyłamy Szan. Czytelników do działu ogłoszeniowego, gdzie cały program obchodu jest zamieszczony.

Podziękowanie.

Nowomiasto. Panu ogrodnemu Kujawskiemu i p. ogrodnemu Spremlingowi za bezinteresowne dostarczenie kwiatów w „dniu kwiatka“ ochronki składa serdeczne podziękowanie Zarząd Tow. św. Wincentego a Paulo.

Lekarsko-weterynaryjne badania zwierząt pociągowych, używanych domokrajnie.

Nowomiasto. Wzywam wszystkich właścicieli zwierząt pociągowych, używanych domokrajnie, aby doprowadzili posiadane zwierzęta jednokopytowe do zbadania dnia 23 września 1929 r. godz. 12 w Lubawie przy rzeźni miejskiej, dnia 24 września 1929 r. godz. 12 w Nowemnieście przy rzeźni miejskiej. Doprowadzający zwierzęta winni mieć książkę badania. Winni uchylene się do powyższego obowiązku ulegając na podstawie art. 93 rozporządzenia Prezydenta R. P. z 22. VIII. 27 r. (Dz. U. R. P. 77 poz. 673) karze aresztu do sześciu tygodni lub grzywny do tysiąca złotych. Kary aresztu i grzywny mogą być wymierzone łącznie.

P. P. Soltysów wzywam do ogłoszenia powyższego sposobem w gminie praktykowanym.

Nowomiasto, dnia 11 września 1929 r.
Starosta Powiatowy (—) A. Bederski.

W sprawie feryj jesiennych w szkołach powszechnych w roku szkolnym 1929/30.

Nowomiasto. Zawiadamiam, że w szkołach powszechnych powiatu: morskiego, kartuskiego, kościelskiego, chojnickiego i tczewskiego ferie jesiennie trwać będą od 30-go września do 19-go października r. b. włącznie, w szkołach powszechnych innych powiatów od 23-go września do 12-go października r. b. włącznie. Feryj jesiennych nie będzie w tych szkołach powszechnych, w których ferie letnie trwały od 1-go lipca do 31 sierpnia r. b.

Nowomiasto, dnia 18-go września 1929 r.
Inspektor szkolny (—) Piotrowski.

Mecz piłki nożnej.

„Unja“ (Grudziądz) — „Sparta“ (Nowomiasto) 4—2 (4—0)

Nowomiasto. W ubiegłą niedzielę, 15. bm., miejscowa „Sparta“ zmierzyła swe siły z drużyną „Unji“, przegrywając w stosunku 4—2.

Wynik w zupełności odpowiada przebiegowi gry. „Unja“ wykazała, że jest lepiej zgranym zespołem; jej atak co chwila stwarzał niebezpieczne sytuacje pod bramką „Sparty“ i tylko zawdzięczając ofiarnej grze swoich tyłów, drużyna miejscowa przetrwała nie w wyższym stosunku bramek. Linja ataku w drużynie miejscowej w tym dniu zupełnie nie istniała; bił w oczy zupełny brak zespolenia i współpracy w tej linii. Z takim atakiem „Sparta“ nigdy nie może liczyć na żadną wygraną.

Nawet przy największej ofiarności i ambicji tyłów, bez strzałów na bramkę — żadnego gola nie zdobył się.

Dwa gole, uzyskane przez drużynę miejscową, nie były ani ładne ani efektywne, strzelone w takim zamieszaniu podbramkowym, że nawet z odległości 5 kroków nie można było zauważyć, kto i w jaki sposób je zdobył.

W pierwszej połowie „Unja“, grając z wiatrem, siedziała bez przerwy na połowie gospodarzy.

Atak gości szedł sprawnie, każdą piłkę odbierał, natychmiast przetrzucał z jednej strony na drugą i tem wywoływał konsternację w szeregach gospodarzy, którzy wskutek tego nie mogli znaleźć łączności między poszczególnymi linjami.

Efektowny goal zdobyła „Unja“ bombą, strzeloną prawie z połowy boiska, piłka poza plecami wybiegającego bramkarza usadowiła się w bramce.

Tę ładnej i ofiarnej gry, którą podziwialiśmy na meczach poprzednich bramkarz gospodarzy w niedzielę ubiegłą nie pokazał, było znać na nim brak treningu i pewności siebie to trzymał ostre i groźne strzały, to przepuszczał strzały, łatwe do obrony.

Przez drugą połowę gry „Sparta“ broniła się w dziesiątkę. Cała gra była ambitna i ostra ze strony tyłów drużyny miejscowej. Sędziował mecz p. Szudziński z Nowogomiasta. Publiczności ponad 400 osób.

Ładna „opieka“.

v Wawrowice. Robotnik Szez. z Wawrowice dnia 7. bm. w czasie nieobecności swojej żony pozostawił 2 małych dzieci o 1—4 lat pod opieką właścicielki domu. W tym czasie zostało mu skradzionych 50 zł. Pieniądze te znajdowały się w ręcznej torbie żony pozostawionej. Oczywiście podejrzanie pada na „opiekunkę domu i dochodzenie sądowe niezawodnie wykryje, kto właściwie przywłaszczył sobie powyższą kwotę.

Bójka na dożynkach.

v Rakowice. W nocy z 15 na 16 bm. w czasie odbywających się dożynki na maj. Rakowice przyszło do kłótni, w czasie której podchmieleni J. T. i jego kolega F., obaj robotnicy z majątku, wydobyli jeden rąspół, drugi nóż i poturbowali swych 6 kolegów, wszystkich robotników z Rakowice, zadając im rany na rękach, nogach i głowach. Za wszczenie burd nie minie ich kara.

Nie igrać z ogniem.

x Hartówiec. Serja katastrof, powstających pożarów, o czym prasa tak często donosi, zwiększyła się znów o jeden wypadek, tymrazem w dobrach hartowieckich, powiatu lubawskiego, własność p. Fryderyka Lemkego. We wtorek, dnia 17-go bm. w godzinach popołudniowych spłonęły 2 stogi niewymłóconego zboża. Pożar wzniesiły iskry maszyny młóczarki, za pomocą której zamierzano młócić zboże pod zasiew. Ofiarą pożogi padły maszyny rolnicze. Całość nie była ubezpieczona, skutkiem czego właściciel poniósł 7000 zł straty. Żywiolowi sprzyjała posucha i brak wody na miejscu, tak, że wszelki ratunek okazał się daremny. Zachodzi przypuszczenie, że tylko brak zastosowania pożądanej ostrożności był przyczyną pożaru.

Zamiast wolności poniósł śmierć.

o Jeglija, pow. Lubawa. Niezwykłą śmierć znalazł niejaki Browarski, utrzymujący się z jałmużny. Zanie-

dbał on stawić się na ćwiczenia wojskowe, wskutek czego miał być doprowadzony przez Policję, która nigdy nie mogła go zastać w domu. Wreszcie B. zgłosił się sam do Policji, gdzie mu oświadczone, by się nazajutrz zgłosił, gotowy do podróży. B. jednak na wyznaczony czas się nie stawił, to też Policja zaczęła go poszukiwać i wreszcie w ub. tygodniu w nocy go przytrzymała, odstawiła do Rybna i tam umieściła go w areszcie Strażnicy, skąd następnego dnia miał być dalej odtransportowany. Mimo, że aresztantowi odebrano rzeczy zbędne, zdobył on jednak zapalki, którymi zapalił kawał papieru celem rzekomego zorjentowania się w sytuacji. Od papieru zapalił się barłóg, a B. przy gaszeniu ognia poparzył sobie ręce i twarz i dopiero na krzyk jego zbiegli się ludzie, którzy wyratowali go już nieprzytomnego. Przywołany natychmiast lekarz zaopatrzył go, lecz B. zmarł dnia 5 po wypadku. Jest prawdopodobne, że sp. B. uprosił przechodnia o zapalki i umyślnie wzniesił pożar, by tym sposobem wydostać się z pod zamknięcia i zbiec. Przy tłumieniu ognia poparzył się, a dym zrobił resztę tak, że zamiast wolności nieszczęśliwiec zeszedł z tego świata.

Karygodny wybryk.

v Lipinki. Przed kilku dniami 10-letni syn rolnika Półkowskiego z Lipinek prowadził przez wieś żrebaka. Widząc to 14-letni Zastona, a chcąc rowieśnikowi figla spletać, chwycił leżącą opodal strzaskaną butelkę i rzucił nią w nogę żrebaka, na skutek czego ją skaleczył. Z. do czynu karygodnego się przyznał, tłumacząc się tem, że chciał żrebaka postraszyć.

Sprawca kradzieży roweru wykryty.

v Mierzyn. W ostatnim Nr. podaliśmy o kradzieży roweru p. Żurawskiemu z Mierzyn. Na skutek wszczętego, energicznego śledztwa wykryto już sprawcę kradzieży. Jest nim robotnik Br. L. z Mierzyna, który usprawiedliwia się tem, że rower otrzymał od pewnego osobnika w celu sprzedaży. Rower zwrócono prawemu właścicielowi, a sprawę skierowano do Sądu Grodzkiego w Nowemnieście.

Z Pomorza.

Niepatryjotyczne czyny.

q Lidzbark. Rok rocznie przyjeżdżają do nas różni agenci, ofiarując abonowanie różnych gazet niemieckich. Dziwić się należy, że u nas znajdują się wśród polaków tytu niepatryjotów, którzy pieniądze wyrzucają na niemieckie pisma, szerzące tylko nienawiść do Polski. Ostatnio był w Lidzbarku jakiś agent „Danzigier Zeitung“, chwając się później, że w Lidzbarku jest bardzo wielu Niemców i że spotkał się wszędzie z ludźmi, którzy jedynie szacunek prawdziwy mają do wszystkiego, co niemieckie. O ile nam Niemcy wszystkiego odmawiają, o tyle my kociujemy ich na każdym kroku. Czas najwyższy, by się nareszcie nasi obywatele takich manier pozbili.

Nadzwyczajne Walne Zebranie Związku Inwalidów Wojennych. — Raty zasiłku.

o Działdowo. W niedzielę, dnia 15. bm., odbyło się w lokalu „Polonia“ nadzwyczajne walne zebranie Zw. Inw. Woj. przy obecności 50 członków i kilku gości. Na zebranie to przybył Okr. Prezes Związku, p. Dąbrowski z Torunia. Prezes miejscowy Polmański przywitał prezesa Związku i wyraził radość z powodu nadspodziewanie dużej ilości stawienia się członków, którzy tem zadokumetowali, że interesują się sprawami inwalidzkiemi. Odczytany przez sek. protokół nie zadowolił obecnych i sekretarzowi pod uwagę, by przy spisaniu protokółów zadał sobie trochę trudu i spisał przebieg obrad tak, ażeby choć już tylko nowostępującej członkowie mogli się zorjentować o żywotności rozpraw zebrania. Ze sprawozdania Komisji rewizyjnej wynikało, że stan kasy w dniu przeprowadzenia rewizji kasy i ksiąg, t. j. 11. 8. rb., wynosił 43,23 zł, a w dniu 1. 9. 78,45 zł. Jaki był dochód i rozchód, zebraniem nie zakomunikowano. Sprawozdanie było dość jałowe. Zebranie ożywił prezes Okręgowy, który w dłuższym referacie omówił cel powstania i założenia Związku Inw. Woj. R. P., stosunek Związku do „Legii“, przystąpienie Związku do Federacji, niedomaganie ustawy o zaopatrzeniu inwalidów woj. i pozostałych, podnosząc, że Związek wywalczył zmianę art. 24 ustawy inwalidzkiej w tym kierunku, że uprawniony do zaopatrzenia winien praw swych dochodzić do grudnia 1930 r. włącznie. Najwięcej zebranych zainteresował komunikat o wypłaconiu 2 raty zasiłku dla ciężko uszkodzonych od 45—100 proc. oraz 1 ratę zasiłku dla wszystkich inwalidów od 15—44 proc., jak również dla wdów, sierot i rodziców po poległych. Nadzwyczajny ten zasiłek wypłacony będzie z rentą za miesiąc październik r. b. w następującej wysokości: inwalidzi 15 proc. otrzymują 8,43 zł, 16—24 proc. 11,25 zł, 25—34 proc. 16,87 zł, 35—44 proc. 22,49 zł, 45—54 proc. 56,22 zł, 55—64 proc. 67,44 zł, 65—74 proc. 78,70 zł, 75—84 proc. 89,95 zł, 85—94 proc. 151,79 zł, 95—100 proc. 292,35 zł. Wdowy, pobierające rentę 20 proc. zupełnego inwalidy, otrzymują 16,87 zł, a wdowy, pobierające rentę 50 proc., otrzymują 28,12 zł. Rodzice i sieroty, pobierający rentę 20 proc., otrzymują 11,25 zł. Prawo do tego zasiłku mają ci, którzy w dniu 1. 4. 29 r. mieli prawo do zaopatrzenia. Referent nawoływał do dodatkowej rejestracji inwalidów, której termin w myśl art. 24 ust. inw. kończy się 31. 12. 1930 r. i apelował do prasy o poruszenie tej sprawy na łamach pism. W końcu omówił sprawę urzędowania komisji Odwoławczych i Rewizyjnych, zaznaczając, że sprawy inwalidzkie zaległe są od r. 1926, wobec czego, celem kolejnego załatwienia spraw, komisje urzędować będą 3 razy w tygodniu. Za referat podziękował miejscowy prezes p. D. Po referacie prezes Okr. udzielił poszczególnym członkom wskazówek i porad.

Tragedja małżeńska. — Mąż zabija bagnetem kochankę swą żonę.

Toruń. W nocy z dnia 15 na 16 bm. w koszarach 4 pułku lotniczego rozegrała się ponura tragedia małżeńska, gdzie mąż bagnetem przeszył kochankę swą żonę, która od dłuższego czasu utrzymywała stosunek miłosny ze zamordowanym chorążym 4 pułku lotniczego Wojciechem Dańcem zamieszkałym w sąsiedztwie, w koszarach. Pożnym wieczorem dnia 15 bm. sierżant Alfons Kotowski, bo tak nazywa się zdradzany przez swą żonę Apolonję mąż, z żoną, jej siostrą i chorążym Dańcem powrócił razem z miasta ze wspólnej zabawy. Kiedy sąsiad Kotowskiego udawał się na spacer, mąż zauważył nieobecność żony. Podejrzując, że wyszła ona do Dańcy, udał się do jego mieszkania, pytając go o żonę.

Otrzymawszy odpowiedź przeczącą, Kotowski po przeszkaniu mieszkania Dańca rozbił drzwi, znajdującą się w pokoju szafy, gdzie znalazł ukrytą żonę, na którą rzucił się z dobytym kordzikiem lotniczym.

W obronie Kotowskiej stanął Dańec, wskutek czego wywiązała się walka, w czasie której Kotowski zadał Dańcowi pięć klutych ran kordzikiem w pierś i w plecy, na skutek których Dańec zmarł niebawem.

Sierżant Kotowski zaraz po dokonaniu zabójstwa sam zgłosił się do oficera inspekcyjnego pułku, który zawiadomił władze wojskowe, a te wezwały natychmiast na miejsce wypadku komisję sądowo-lekarską.

Sierżanta Kotowskiego aresztowano. Również przytrzymał z żoną Kotowskiego Apolonja i jej siostra Wiktorja Raup, zamieszkała w Niemczech. Dalsze dochodzenia w toku.

Nieszczęśliwy wypadek.

Grudziądz. Na bruk z II pięterowej kamienicy wypadła tu 14-letnia Małgorzata Czerniakowska, która odniosła ciężkie wewnętrzne i zewnętrzne obrażenia. Po udzieleniu nieszczęśliwej pierwszej pomocy lekarskiej odstawiono ją do kliniki miejskiej Kasy chorych. Cz., idąc spać, chciała jeszcze zacerpnąć świeżego powietrza i wychyliwszy się z okna, straciła równowagę i spadła na bruk.

Przebiła się widłami.

Łowinek, pow. świecki. Z obładowanego słomą wozu spadła 18-letnia Jarochołwa, córka osadnika. Stało się to przy wjeździe do stodoły podczas młócenia zboża. Nieszczęśliwa dziewczyna przebiła się widłami, które trzymała w ręce. Ciężko raną odstawiła do szpitala w Bydgoszczy.

Hojny dar.

Gdańsk. Przemysłowiec Edward Heiman z Łodzi, przyczynił w okazji 50-lecia istnienia firmy swojej 50 000, zł. na rozbudowę istniejącej polskiej Szkoły Handlowej w Gdańsku.

Kto wygrał w V klasie 19 Loterii Państw.

4 dzień ciągnięcia.

W czwartym dniu ciągnięcia padły następujące wygrane:
20000 zł nr.: 62101.
10000 zł nr.: 45483 71831.
5000 zł nr.: 26344 139383 144001.
3000 zł nr.: 16825 44111 62164 144001.
2000 zł nr.: 20152 42453 91662 110037 137244
1000 zł nr.: 177 21830 28261 29082 31499 33641 40645
52446 65338 72910 76035 89673 90792 102254 116359 124553 154032 171250.
600 zł nr.: 1406 8120 11559 17797 32093 39861 55883 66459 75732 79774 82012 86475 90446 93229 101981 104966 118420 126648 130661 135551 138773 153706 158132 159819 173770 173892 179785 180895 184541.
250 zł nr.: 156738 158179 160415 160427 163833.

5 dzień ciągnięcia.

75000 zł nr.: 138994.
10000 zł nr.: 3051 55863 102271 112996 123623 129772.
5000 zł nr.: 10155 131625.
3000 zł nr.: 16107 30495 75356 133041 157201 161620 164496 181106.
2000 zł nr.: 15405 45520 55843 98681 99146 133032 140491.
1000 zł nr.: 10998 12549 14154 20726 29695 36157 57046 61006 74720 77515 83215 93250 103097 105378 105612 114880 115891 117257 122876 129377 133735 135754 141282 152440 168772 173658 177084 182025.
600 zł nr.: 8309 12146 14173 19522 23674 32963 37720 46663 52698 59050 68914 84564 94329 98757 105859 106284 113025 175143 183747.
500 zł nr.: 530 780 2240 2403 2624 3993 5902 6443 9864 11459 13465 16332 20242 24899 26013 27066 29546 31852 35531 38753 39004 43356 44749 47376 49924 52145 54518 56856 58582 62100 64717 68017 68059 70034 72293 75984 77909 83734 86530 90173 92474 95336 98963 100679 101826 103652 105131 106590 108496 113425 114695 119343 122429 124049 127635 129778 131780 133093 136907 137550 139445 140623 142404 143925 144879 146254 150607 154396 156083 156560 157164 157416 158687 159970 160085 162462 163772 165163 166026 167075 169293 169570 171410 176363 177160 177651 180883 181959 184792.

6 dzień ciągnięcia.

100000 zł nr.: 116815.
20000 zł nr.: 154118.
15000 zł nr.: 103092.
10000 zł nr.: 132385 141005.
5000 zł nr.: 113711 119528.
3000 zł nr.: 12291 38488 51500 87694 92811 95194 119628 128656 151477 156911 181147 183028.
2000 zł nr.: 37703 117226 152962.
1000 zł nr.: 8855 23624 36069 38640 48111 77351 90600 93749 99805 101049 101986 127537 129644 138502 139620 144454 145567 160921 163840 18.945 184822.
600 zł nr.: 12587 14993 26993 34605 40543 51958 61597 79759 85590 94321 106247 111810 115583 124425 133783 135467 141758 144009 152220 153056 158555 159006 163144 176810 177458 179546 180843 181422 184948.
250 zł nr.: 156777 160405 163812 173746 173755.

Przed dymisją min. Niezabytowskiego.

Warszawa. Z kół konserwatywnych B. B. zapewnają, że dymisja min. Niezabytowskiego jest rzeczą postanowioną i nastąpi w dniach najbliższych. Osoba następcy nie jest jeszcze ustalona, w każdym razie będzie to osobistość związana z obozem konserwatywnym Bloku Bezpartyjnego.

Francuski minister przemysłu i handlu w Gdyni.

Gdynia, 16. 9. Dziś rano przybyli tu z Poznania francuski minister przemysłu i handlu Bonfous z małżonką, minister Kwiatkowski, min. Berthoni i radca handlowy przy ambasadzie francuskiej w Warszawie Dupleriss. W chwili, gdy pociąg zjechał na stację, orkiestra marynarki wojennej zagrała „Marsyljanke“. Na stacji powitał dostojnych gości dyr. departamentu Nosowicz, przewodniczący francusko-polskiego konsorcjum budowy portu w Gdyni, a zarazem konsul francuski, dyr. Żegluga pał. Römmel oraz przedstawiciele prasy i publiczności.

Po śniadaniu pp. ministrowie odbyli samochodami dłuższą wycieczkę po okolicy oraz zwiedzili miasto. O godz. 11 przedpoł. udali się pp. ministrowie wraz z otoczeniem do Urzędu Morskiego, gdzie powitali ich dyr. dep. Nosowicz, wygłaszając przemówienie. Następnie wszyscy siedli na pokład holownika „Ursus“, na którym zwiedzili szczegółowo port. Po powrocie z tego objazdu min. Bonfous wraz z otoczeniem udał się na pokład „Gdyni“, gdzie min. Kwiatkowski podejmował gości śniadaniem. W czasie śniadania przemówił minister Kwiatkowski. W odpowiedzi przemówił min. Bonfous, wskazując z uznaniem na olbrzymie prace, dokonane przez Polskę na tym skrawku Pomorza. Po zwiedzeniu Helu goście powrócili do Gdyni.

Ostatnie wiadomości.

Dzień decydujący dla dalszego ułożenia się stosunków między rządem a sejmem.

Warszawa, 17. 9. Marszałek Piłsudski powrócił wczoraj wieczorem z Sulejówka i dziś przed południem poprosił do siebie prezesa Rady ministrów dr. Świtalskiego, który koło g. 11 udał się do Belwederu.

Od wyników tej rozmowy zależeć będzie prawdopodobnie, czy p. premier prowadzi będzie dalsze narady z marszałkiem Sejmu p. Daszyńskim czy też jedyną odpowiedzią na deklarację stronnictw lewicy i centrum będzie komunikat rządowy. W tym drugim wypadku natychmiast zostałaby podjęta akcja celem złożenia p. Prezydentowi podania o zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej.

W każdym razie należy oczekiwać, że dzień dzisiejszy będzie decydujący dla dalszego rozwoju wypadków.

Francuski minister przemysłu i handlu Bonfous we Warszawie.

Warszawa. We wtorek rano przybył z Gdańska do Warszawy francuski minister przemysłu i handlu, Bonfous, w towarzystwie ministra Kwiatkowskiego, gdzie nastąpiło uroczyste powitanie przez wiceministra spr. zagr., dr. Wysockiego, p. Romera, ambasadora Francji Laroche'a i p. Doleżala. O godz. 11 Bonfous złożył wizytę min. Kwiatkowskiemu, wice-min. Wysockiemu oraz premierowi Świtalskiemu, w południe zaś p. marsz. Piłsudskiemu. O godzinie 12,30 złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. O godz. 13.30 podejmowany był śniadaniem przez wice-min. dr. Wysockiego, poczem zwiedził Łazienki i Wilanów.

Nuncjusz Marmaggi wyjechał na urlop wypoczynkowy.

Warszawa. Wczoraj o godz. 14,50 wyjechał na urlop wypoczynkowy nuncjusz Marmaggi. Zastępuje go w czasie urlopowym jako charge d'affaires ad interim ks. prałat Colli.

Doradca finansowy Devey u marsz. Piłsudskiego.

Warszawa. Dziś o godz. 13 przyjęty został przez marsz. Piłsudskiego wyjeżdżający na urlop doradca finansowy, p. Dewey.

Zamach na pociąg, zorganizowany przez pow. organizację B.B.S.

Warszawa. Jak doniosły pisma z nocy 9 na 10 września na linii kolejowej, prowadzącej ze Szczecina do Jędrzejowa, koło wsi Jesonki podłożono kamienie i belki pod pociąg, który wóził znaczną gotówkę. Zamach udaremniiono, a dochodzenie policyjne ujawniło, że organizatorami zamachu byli prezes i wiceprezes powiatowej organizacji B.B.S. w Dąbrowie, Władysław Płoszej i Kazimierz Cala. Aresztowani przyznali się do winy, a jako powód zamachu podali chęć zdobycia funduszy dla organizacji, która jak wiadomo nosi oficjalny tytuł Frakcji Rewolucyjnej.

Zarządzenie przeciw pismom, występującym przeciw konstytucji i republice.

Berlin. Pórużędowo donoszą, iż rząd Rzeszy i Prus zarządził, iż wyłączać należy od udzielania urzędowych informacji pisma, które występują przeciw konstytucji i republice.

O nowy traktat handlowy z Turcją.

Angora. Przybyła do Angory delegacja polska w celu zawarcia nowego traktatu handlowego z Turcją. Na czele delegacji znajduje się w obecności posła Olszewskiego, radca poselstwa, p. Gawroński. Rokowania rozpoczęły się dnia 14 bm.

Zarwanie się balkonu w bożnicy.

Nowy Jork. Ostatnio w dzielnicy żydowskiej miał miejsce nast. wypadek. Otóż w synagodze zerwał się balkon, z którego spadło na 5 metrów głębokości około 15 dzieci żydowskich, odnosząc cięższe lub cięższe obrażenia. Wśród 200 dzieci żydowskich, przyglądających się wyświetlaniu filmu w synagodze, — nastąpiła panika.

Na wybrzeżach Bretanii szalony huragan. Paryż. Na wybrzeżach Bretanii panuje silny huragan i burza, które wyrządzają wielkie spustoszenia i szkody.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Tow. Panien. Dziś o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się zebranie Tow. Panien w zwykłym lokalu.

Radomno. Baczność Towarzystwa Powst. Wojaków Radomno. W niedzielę, dnia 22. września rb. odbędzie się zebranie, na które uprasza się wszystkich członków. Omawianie ważnych spraw.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Notowania oficjalne z dnia 16. 9.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto nowe	24 00—25 00
Pszonica nowa	38 00—40 00
Jęczmień przemysłowy	28 00—31 00

Na redakcję odpowiadali: Walenty Stawicki w Nowemiascie
za ogłoszenia redakcja nie odpowiada

JESZCZE JEST DO ZBYCIA
kilkanaście

losów V klasy 19-tej
Loterji Państw.

Reflektanci zechcą się jaknajprędzej zgłosić

w kolekturze „DRWĘCA“

Nowemiasto—Lubawa—Lidzbark.

CO DRUGI LOS WYGRYWA!

Więć z łatwością wygrać można kolosalne sumy, sięgające do setek tysięcy złotych.

Licytacja parcel rolnych,

położonych przy szosie Zieluńskiej

odbędzie się

we wtorek, d. 24 września rb., o godz. 2-iej
w Magistracie.

Warunki dzierżawy podane będą w terminie licytacyjnym. Osoby, biorące udział w licytacji, winne złożyć przed licytacją w Kasie Miejskiej wadium w wysokości 30,— zł.

Lidzbark, dnia 16 września 1929 r.

Magistrat

M. Rochon.

Odwołuje się przymusową licytację

wyznaczoną na dzień 19. 9. 1929 r., o godzinie 15-tej
na majątku w Mierzynie.

Nowemiasto, dnia 18. 9. 1929 r.

Mazanowski, kom. sądowy.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 20-go 9. rb., o godz. 16-tej będe sprzedawał w Nowymdworze u p. mał. Marianny i Józefa Jabłońskich za gotówkę najwięcej dającymu:

13 par kopyt.

Nowemiasto, dnia 18. 9. 1929.

Mazanowski, kom. sądowy.

Wdzierżawienie łąk na kopki

odbędzie się dnia 18-go bm.
Majątność Rakowice.

PSZENICĘ DO SIEWU

Epp II odsiew, nadająca się znakomicie na ziemię średnie ilżejsze, wytrzymała na mrozy oraz żyto do siewu „Wierzbnińskie“ I odsiew, nadające się na ziemię lżejsze, dobrze plonujące w ziarno i słomę, wszystko podwójnie czyszczone i tryjowane, większe zapasy, po cenie 25,50 zł odnośnie 17,50 za 50 kg. poleca

J. Majewski, Szwarcenowo pow. Lubawa

Makulaturę

ma na sprzedaż

Drukarnia „Drwęca“, Nowemiasto.

Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincen-
tego á Paulo w Nowemiascie

urządza

w niedzielę, dnia 22 września rb., w hali
gimnastycznej szkoły powszechnej

OBCHÓD

otwarcia nowo wyrestaurowanej ochronki,
połączony z uroczystością 10-lecia założenia
Towarzystwa, z następującym programem:

- I.
1. Powitanie gości przez dzieci z ochronki.
2. Występ szkoły powszechnej.
- II.
1. Przemówienie ks. rady Papego.
2. Chór tow. śpiewu „Harmonja“.
3. Recytacja „Jaś nie doczekał“ (Konopnickiej).
4. Żywy obraz z życia św. Wincenego a Paulo (szko-
ła wydziałowa).
5. Śpiew (Duet).

Początek koncertu o godz. 4 po południu.
Bufet we własnym zarządzie.

Szan. Obywatelstwo miasta i okolicy prosi To-
warzystwo jaknajprędziej o składanie darów do
bufetu w dniu obchodu, które będą panie przyjmowa-
wać od godz. 2-giej w hali gimnastycznej
szkoły powszechnej. Wstęp: dobrowolne datki.
Czysty zysk przeznaczają się na koszt remontu w
ochronce. W razie nieprzybycia, przyjmuje dary
pieniężne p. Przewodnicząca.

O liczny udział i łaskawe poparcie Szan. Obywa-
telstwo miasta i okolicy prosi

ZARZĄD.

UWAGA! Szan. Klienteli podaje do wiadomości, że
powróciłem z Helu i nadal przyjmuję
wszelkie zamówienia i reparacje w zakresie jubilerstwa wcho-
dzące. Polecam się łaskawym względem

z szacunkiem
Władysław Korwin-Piotrowski, Lubawa,
ul. Zamkowa 11 I. p.

Z powodu starości i choroby
sprzedam od zaraz

ZIEMNIAKI oberżę

z salą oraz

9 morgi ziemi.
Rosenberg, Bratjan.

PARA KONI

wyjazdowych

efektywnych, lat 5 i 7, dobrze
wyjeżdżonych i spokojnych jest
do sprzedania.

Gdzie? wskaże ekap. „Głos
Lidzbarskiego“.

Baczność!
Kupuję gęsie i kacze

pierze

i placę dzienne ceny.
HANDEL NABIAŁEM.
Wincenty Mielczuszy,
Nowemiasto.

Mam od zaraz na sprzedaż
14 morgi
żółtnej ziemi,
w tem 4 morgi lasu
i maszynę do mlócenia
SZAPS, SKARLIN.

Osiedliłam się jako
krawczyni

w Lubawie przy ul. Ban-
kowej 7. Polecam się również
jako

kucharka

na wesela i inne przyjęcia
Leokadja Firańska,
Lubawa.

Służąca

potrzebna od zaraz.

Majątek Czekanówko

p. Lidzbark.

Gospodyni - kucharka,

także

dziewczyna lub kobieta

samotna do drobiu i trzody
chlewnej, mogą się zgłosić
zaraz. Polecenia i świadectwa
wymagane.

Dwór Białogóra

p. Rakowice.

Do mego biura przyjmę
od zaraz

ucznią

w wieku około 14 lat, który ma
chęć poświęcić się zawodowi
biuralisty adwokackiego.

Podanie wraz z własnoręcznie
pisanym życiorysem i odpisami
świadectw, przyjmuje biuro

W. PETRI, Lubawa,
adwokat i notariusz.

Poszukuję od zaraz

chłopaka

do koni.

Józef Suchocki,
Łąkorz.

UCZNIA

ze szkolnym wykształceniem
i syna uczciwych rodziców,
potrzebuje

A. KOPISTECKI,
skład towarów kolonialnych
Nowemiasto.

Baczność!
Ochotn. Straż Pożarna

Szczepankowo

urządza w niedzielę, dnia
22-go bm. na sali p. Bart-
kowskiego

ZABAWĘ
taneczną,

na którą o liczny udział publi-
czności uprasza

Zarząd.

Początek o godz. 4-iej po połud.

Sięję przez cały rok na

mojem polu

truciznę.

Kirkenkowski

Nowemiasto, Wierzbowa 7.

Dnia 8 września rb. znale-
ziono na drodze z Rakowic
do Radomna

siwo płaszcz męski.

Właściciel może się zgłosić do
eksp. „Drwęca“.

Zgubiona

książeczka wojskowa

na nazwisko

Teofil Dudziński,
rocznik 1889, wydana przez
P. K. U., Toruń

unieważniam.

2000 zł

poszukuję od zaraz na l. hi-
potekę, procent podług umowy.

Zgłoszenia do filji „Drwęca“
w Lubawie.

Poszukuję

posady,

jako zawodowy szofer,

od zaraz lub później.

Gdzie? wskaże filja „Drwęca“
w Lubawie.

Poszukuję

ucznią

z lepszym wykształceniem
szkolnym

J. Cieszyński, Drogerja
Nowemiasto.

zwalnia się pysk od ucisku. Po upływie 10-ciu
minut, po dokonaniu ostatniego zastrzyku, świnie
się osamodziela.

NADESŁANE.